

JERZY STARNAWSKI

Łódź

MIKOŁAJ SPIEHALSKI (SPIHALSKI)
CZCICIEL NAJŚWIĘTSZEJ PANNY

I

Rzadko się zdarza, by ktoś, kogo bezpośrednio po śmierci żegnano, przynajmniej w pewnym środowisku, jako poetę znakomitego czy choćby wybitnego i zestawiano z autorytetem o ustalonej sławie, pozostał później całkowicie zapomniany i nie poznany zupełnie. Tak ma się rzecz z Mikołajem Spiehałskim, którego w nekrologach ogłoszonych po śmierci nazwano „drugim Sarbiewskim”, a który poezyj swych nie ogłaszał za życia, nie zostały wydane też po jego zejściu ze świata w ciągu już z górą stu dziesięciu lat, i o którym nic nie wiedzą historycy łacińskiej poezji w Polsce, nie figuruje w żadnym podręczniku historii literatury polskiej.

Urodził się na Białorusi w 1800 lub 1801 r. (data urodzenia podawana jest rozmaicie). Podobno właściwe jego nazwisko brzmiało ongiś „Spiewalski”, co przekształcono w „Spiehałski” wskutek wymowy w jego stronach rodzinnych. Do zakonu jezuitów wstąpił w dziewiętnastym roku życia i niewątpliwie otarł się o Połock, ówczesne Ateny Białorusi. Istniał tam, od 1780 r., nowicjat jezuitów i... Akademia. Zakon, który po kasacie przeprowadzonej na podstawie brewe papieża Klemensa XIV (1773) przetrwał początkowo jedynie na ziemiach odłączonych od Rzeczypospolitej i włączonych do Rosji po pierwszym rozbiore, gdyż Katarzyna II nie pozwoliła odczytać bulli papieskiej, nie wiedząc, czego ona dotyczy, utrzymywał na tych ziemiach kilka kolegiów i z końcem r. 1811 uzyskał od cara Aleksandra I przywilej podniesienia do rangi akademii jednego z nich, połockiego właśnie. Akademia Połocka w latach 1812-1820 była macierzą jezuickich szkół na ziemiach Białorusi, wyłączonych wskutek tego spod nadzoru Uniwersytetu Wileńskiego, szkoły głównej na terenie kuratorium okręgu naukowego utworzonego w 1803 r. na mocy ukazu Aleksandra z sześciu guberni na ziemiach przedrozbiorowej Rzeczypospolitej. Było to *sui generis* państwo w państwie.

Sielanka trwała jednak krótko: jezuita, początkowo popierani przez Aleksandra, wypadli z jego łask i w 1820 r. wypędzeni zostali z granic rosyjskiego imperium. Toteż pobyt Spiehalskiego w Połocku trwał krótko i nie można się dziwić, że nie odnajdujemy jego nazwiska w książce I. G[izyckiego] pt. *Materiały do dziejów Akademii Połockiej i szkół od niej zależnych* (Kraków 1905) w rozdziale „Głośniejsi i bardziej znani wychowawcy jezuitów białoruskich” (s. 243-265). Młodzieniec, który w zakonie studia ledwo rozpoczął, wygnany ze wszystkimi konfratrami ze stron rodzinnych, oparł się w Galicji i – jak niemal wszyscy – inkardynowany został do jezuickiej Prowincji Małopolskiej, obejmującej wówczas całą tzw. Galicję, a utworzonej na mocy bulli Piusa VII (1801), przywracającej jezuitów i kasującej brewe Klemensa XIV.

Jezuici połoccy założyli w Tarnopolu kolegium, ale już na prawach szkoły średniej, po kilkudziesięciu latach przeniesione do Chyrowa. Spiehalski wysłany został na studia do Rzymu. Elegia dedykacyjna pomieszczona na czele zbioru elegij, napisana w Rzymie, adresowana została do jezuitów galicyjskiej prowincji. Oda I 10 zbioru *Carmina lyrica* upamiętnia fakt, iż w Rzymie rozpoczął w 1822 r. studia filozoficzne po dwuletnim studium retoryki; te odbył pod kierunkiem Josepha Petruciego, jezuita, którego uczcił odą I 6. We Włoszech przebywał przez blisko 40 lat. Oda I 9 mówi o tym, że w 1825 r. spędzał wakacje wraz z innymi scholastykami jezuickimi w Valleaurea (Galloro). Święcenia kapłańskie przyjął od Giovanniego Marii Mastai Ferrettiego, ówczesnego arcybiskupa w Spoleto, późniejszego kardynała (od 1840 r.) i papieża (od 1846 r.) Piusa IX. Sławił go w kilku utworach poetyckich, najważniejsza jest oda III 1 o długim tytule *Cum Joannes Maria Mastai Ferretti, prius archiepiscopus Spoletanus, postea episcopus imolensis et cardinalis, demum renuntiatus fuerit Pontifex O[ptimus] M[aximus] Pius IX die 16 Januarii anni 1846*. W Spoleto i w Genui Spiehalski kierował z czasem kolegiami jezuickimi.

W 1860 r. powrócił do swej prowincji, pracował jakiś czas w kościele jezuickim w Łańcucie. Jezuita prowadzili tam parafię jeszcze od czwartego dziesiątka lat XIX w. na mocy rozporządzenia biskupa przemyskiego Michała Korczyńskiego (lata rządów diecezją 1834-1839). Pamiątką po niedługim zapewne pobycie w Łańcucie jest oda V 14, także o długim tytule: *Ad Alfredum Comitem Potocki cum die 16 Octobris anno 1860 ex Italia Lancutum venerim, ubi est domus Residentia ab Alfredo Societati Jesu extracta*¹. Niebawem Spiehalski znalazł się w Wielkopolsce, gdzie jezuita istnieli do czasu Kulturkampf. Wykładał w zakonnym kolegium teologicznym w Śremie. Tam, w dniach zwycięskiej wojny francusko-niemieckiej, przeżył chwilę dla społeczności jezuickiej radosną, wizytę arcybiskupa

¹ Por. J. S t a r n a w s k i. *Łacińska oda o Alfredzie Potockim z Łańcuta z 1860 r.* „Rocznik Przemyski” 1990 t. 27 s. 21-24.

Ledóchowskiego, co upamiętnił w wierszu radosnym, mimo iż posłużył się dystychem elegijnym i dlatego włączył utwór do zbioru elegii (IV 11), dając mu tytuł *Cum Archiepiscopus Gnesnensis et Posnaniensis Miecislaus Ledóchowski die 28 Ianuarii 1871 Collegium Sremense Societatis Iesu inviseret*. Ale niebawem przeżył pogrom jezuitów w Śremie, o czym opowiedział w odzie V 14 *Ad Borussos cum ab iisdem mense Iunio anni 1872 cogeret in exilium proficisci cum aliis Societatis Jesu hominibus Collegii Sremensis*. A więc drugie w życiu poety wygnanie.

Proces całkowitego usunięcia jezuitów z Wielkopolski trwał prawdopodobnie trochę dłużej. Stanisław Tarnowski nie w 1872 r., lecz w dwa lata później (1874) pisał na łamach „Przeglądu Polskiego”:

Wypędzić zakon, który choćby tylko jako stowarzyszenie, ma przecież swoje prawa: wypędzić go, kiedy nic złego nie zrobił, praw krajowych w niczym nie przestąpił: wypędzić bez sądu i wyroku: wielu obywateli pruskich skazać przez to samo na wygnanie bez innej winy, jak, że byli jezuitami: to i prześladowanie religijne i ograniczenie wolności ludzkiej straszne, i nawet haniebne pogwałcenie własnej konstytucji, własnego kodeksu nawet, który przecież nie pozwala usuwać obywateli z kraju bez winy, bez oskarżenia, bez procesu, bez wyroku².

Rozkaz wyjazdu do Galicji, jaki doszedł do Spiehalskiego, był z 26 kwietnia 1874 r. Wystosował w odpowiedzi do prowincjała prośbę o pozwolenie na pozostanie u państwa Chłapowskich w Szołdrach do czasu, aż nie napisze obszerniej o losach własnych i konfratrów. Jako przyczynę „niewyjazdu” z Wielkiego Księstwa Poznańskiego podał obłożną chorobę; dla podratowania zdrowia skorzystał z ofiarowanej mu gościny w Szołdrach³. Niektórzy jezuiti przebywali na terenie Poznańskiego jeszcze nieco dłużej, jak o tym świadczy list ks. Józefa Brzezińskiego z Gostynia pisany (chyba do Spiehalskiego?) 1 sierpnia 1876, donoszący, że jezuiti muszą do 25 sierpnia opuścić miejsce swego zamieszkania⁴. Najwidoczniej Spiehalskiego nie ruszono i wtedy ze względu na stan zdrowia. „Policmajster człek ludzki” – pisał przy innej okazji Mickiewicz. Poeta nie uzewnętrzniający swego poetyckiego dorobku zakończył życie w Szołdrach 11 listopada 1878 r. jako „ostatni kapłan Towarzystwa Jezusowego na ziemi Wielkopolskiej”⁵. „Kronikarz” najważniejszej w tym czasie gazety z terenu Wielkiego

² *Rząd pruski i ksiądz prymas Ledóchowski*. Cyt. za: S. T a r n o w s k i. *Studia polityczne*. T. 2. Kraków 1895 s. 228. Nb. Tarnowski w dalszych wywodach trochę osłabił oskarżenie rządu pruskiego, stwierdził, że ten gwałt nie jest najważniejszy, gdyż „[...] nigdy jeden zakon, choćby najpożyteczniejszy, Kościołowi do życia niezbędnym nie jest” (tamże).

³ Archiwum Prowincji Południowej Towarzystwa Jezusowego w Krakowie sygn. 877 poz. 221.

⁴ List wklejony do kodeksu w Archiwum Prowincji Południowej Towarzystwa Jezusowego (sygn. 894). Ks. Józef Brzeziński (1801-1877) był proboszczem katedry poznańskiej, prałatem, sekretarzem Towarzystwa Naukowego Pomocy dla Młodzieży Wielkiego Księstwa Poznańskiego, czynnym członkiem dyrekcji Bazaru poznańskiego.

⁵ Tymimi słowami rozpoczyna się notatka o zmarłym w rubryce *Kronika miejscowa, prowincjonalna i*

Księstwa, „Kuriera Poznańskiego”, uczynił o twórczości poetyckiej zmarłego poprzedniego dnia wzmiankę:

[...] lubował się w naszej literaturze, a po łacinie tak pisał, że go prawie drugim Sarbiewskim nazwać można. Zostawił też po sobie kilkaset ód, sielanek, epigramatów i wierszy rozmaitych w klasycznym języku.

Charakteryzując osobowość zmarłego, autor nekrologu stwierdził, że Spiehalski „zawsze nadzwyczaj czynny” przede wszystkim „zajmował bystry swój umysł naukami”, był to także „biegły mechanik, przyjaciel kwiatów i osobliwie ptaków”, który „niestrudzenie pracował ręką, kiedy głowa potrzebowała odpocznienia”. Wymienił cnoty kapłańskie: „pokora, gorliwość, poświęcenie”. Myśli wypowiedziane w nekrologu ogłoszonym przez nieznanego autora nazajutrz po śmierci Spiehalskiego doznały rozwinięcia w felietonie, nie zatytułowanym i także nie podpisanym, ogłoszonym w sześć dni później⁶. W tym drugim wypadku autor jest jednak znany. Krótki artykuł został włączony do pozycji książkowej Stanisława Koźmiana (współpraca Konstancji Morawskiej) pt. *I z bliska i z daleka*⁷. Koźmian, nb. zaprzyjaźniony ze Spiehalskim i sławiony przezeń w odzie V 10 (temat do osobnego, przygotowywanego przez piszącego te słowa przyczynku), podpisał się pod charakterystyką człowieka niezwykle pracowitego, który „to książki oprowiał z ręcznie, to robił siatki lub klatki, to znów hodował winną latorośl i słoneczniki, a wreszcie, niby św. Franciszek otaczał się ptaszkami i przyswajając je umiał”. Podpisał się przede wszystkim pod sformulowaniem, że był to „drugi Sarbiewski”⁸, rozwinął myśl o „zamiłowaniu do literatury ojczystej”, przypomniawszy, że „Stefana Czarnieckiego K. Koźmiana wciąż odczytywał”. Zaś o poezjach zanotował:

Prześliznęły się jego ody łacińskie. Napisał ich cztery księgi, po sto w każdej, na wszystkie wielkie nasze wypadki historyczne, na chwałę Kościoła, a mianowicie dziewięć sławiących wielkie czyny Piusa IX. Spodziewać się wolno, iż zakon podejmie wydrukowanie pism bogobojnego starca [...]⁹.

Nie wszystkie wiadomości o poetyckiej spuściźnie, ogłoszone w prasie poznańskiej bezpośrednio po śmierci autora, są prawdziwe. Przede wszystkim myśl

zagraniczna w „Kurierze Poznańskim” 1878 nr 260 (z 12 listopada) s. 3.

⁶ „Kurier Poznański” 1878 nr 265 (z 18 listopada) s. 3.

⁷ *I z bliska i z daleka. Poczet stu felietonów umieszczonych w „Kurierze Poznańskim” od października 1878 do września 1880. W skróceniu.* Poznań 1881 s. 25-26.

⁸ Na wzmiankę o „drugim Sarbiewskim” zwrócił mi uwagę przed wielu laty prof. Wiktor Hahn (zm. 1959), a więc ten spośród historyków literatury polskiej, dla którego filologia klasyczna stanowiła wyraźnie drugą domenę. Zainteresował się owym „drugim Sarbiewskim” i postulował odszukanie jego poezyj, zajęcie się nimi. Notatka zrobiona w czasie rozmowy z prof. W. Hahnem odnalazła się po latach i stała się inspiracją do poszukiwań.

⁹ K o ź m i a n, por. przyp. 7.

Stanisława Koźmiana, że poezje „bogobojnego starca” zostaną przez konfratrów wydrukowane, nie doczekała się realizacji. Natomiast chyba cała spuścizna poetka, i to nie w jednej redakcji, jest przechowywana do dziś w Archiwum Prowincji Połudnowej Towarzystwa Jezusowego w Krakowie. Według podziału na gatunki poetyckie są to ody, elegie i epigramaty. Nie ma więc sielanek, ale są elegie, nie wymienione przez autora nekrologu, który chyba pomylił sielanki z elegiami. Ody są w czystopisie pt. *Carmina lyrica* w kodeksie o sygn. 935 I i w brulionie pt. *Poemata* w kodeksie o sygn. 894. Liczba ód jest inna, niż podał S. Koźmian: księga I – 25 ód, II – 25, III – 25, IV – 22 ody, V – 21 ód. Elegie są w kodeksie o sygn. 935 II (czystopis) i w kodeksach o sygn. 679, 444 (bruliony). Liczba ich po 12 w poszczególnych pięciu księgach, wyjątkowo w księdze IV – 14 (ale numeracja w redakcjach brulionowych inna niż w kodeksie 935 II). Epigramaty wpisane są w kodeksie o sygn. 685. Ze względu na liczne warianty przyszła edycja opracowana należycie musiałaby być rezultatem żmudnych dociekań.

II

Zajmując się jedynie maryjną twórczością Spiehalskiego, trzeba wylegitymować się na wstępie z podstawy tekstowej. Księga epigramatów (sygn. 685) zaczyna się od wiersza-dedykacji *Ad Beatam Virginem Mariam*, zawiera wiersze o Matce Bożej, zwłaszcza o Niepokalanie Poczętej. Jednakże księga ta jest na warsztacie innego badacza, ks. Jana Ożoga TJ¹⁰. W cyklu ód, jak nazywał poeta poszczególne utwory, przyjąwszy dla całości tytuły *Carmina lyrica* lub *Poemata*, jest trzynaście maryjnych lub rozwijających motywy maryjne; są to ody: I 1. 5. 14. 16. 23, II 2. 5. 6, III 7. 17, IV 1. 21, V 19. Wśród elegii takich utworów jest szesnaście, a mianowicie: I 3. 8. 10, II 2, III 1. 4. 7. 10. 11, IV 1. 5. 6. 8. 9. 14, V 12. Wszystkie elegie są pisane oczywiście dystychem elegijnym; w odach posługiwał się poeta metrami horacjańskimi.

Ingens Terricolum, diva Parens, decus!
O et praesidium rebus in arduis!¹¹
Te nullo coluber contigit habita
Totam progeniem cum scelere indirect

¹⁰ Stosownie do listu ks. Jana Ożoga TJ do mnie z 2 sierpnia 1988 r. zajmuję się elegiami i odami, epigramaty traktując jako jego domenę.

¹¹ Tekst podstawowy: sygn. 935 I s. 3-4. Istnieją warianty:
w. 1 Regum Magna Dei Parens (także: Virgo Parens) edita sanguine!
w. 1-2 Humani generis maxima gloria!
O et praesidium et certa rei salus!

- 5 In primis hominum triste parentibus.
Splendes magna Parens¹² Numinis et simul
Cunctis virgineo tu decore anteis.
Postquam constituit te Socium tua
In coelo soboles. Arbitra lubricos
- 10 Mortales relevas paesidio¹³ potens.
Adiutosque poli sedibus inseris.
Sunt quos ingenii carmina proprii
Consecrare viris nobilibus iuvat.
Multos fama iuvat sartaque verticem
- 15 Circa promeritum vatis euntia.
Et quae Romuleum dat Capitolium.
Horum si populi rumor inanibus
Verius excipiet et plausibus editos:
Illi si teneris femina nescia.
- 20 Curarum digitis carmina proterat:
Iam clarere¹⁴ putant culmine gloriae.
Me si, Virgo, tuos ante pedes modo
Prostratum placido lumine videris.
Nec quam sacro tibi despicias lyram.
- 25 Sublimi feriam vertice sidera.

Taką odą (I 1), pt. *B[eatae] V[irgini] Mariae sua carmina lyrica et ipsum dedicat donatque auctor*, rozpoczął Spiehalski cykl liryków w pięciu księgach. Podał tu szeroki wachlarz cnót Maryi. Ogromna jest wśród mieszkańców ziemi (tu poeta wykorzystał rzadkie, ale poświadczone w łacinie klasycznej, połączenie wyrazu *ingens* z genetiwem); jest Bożą Rodzicielką; jest ozdobą ludzkiego rodzaju; jest ucieczką i pomocą we wszelkich trudnościach; jest sprawiedliwym sędzią ludzi; jest pogromicielką węża i wybawicielką rodzaju ludzkiego; jest natchnieniem i pomocą dla poetów. Ten ostatni przymiot Matki Najświętszej został wyrażony w kilku wersach; wywód doprowadził do inwokacji, do prośby o natchnienie dla poety tworzącego cykl ód. Pomieszenie elementów chrześcijańskich z antycznymi, właściwe dobie renesansu i baroku, nie opuściło poety: wspomniał Kapitol Romulusowy, ale i ten pomnik kultury rzymskiej, istniejący naprawdę, potraktował jako dar Matki Najświętszej, Pani świata całego.

Jedno jest dla Spiehalskiego jako czciciela Matki Najświętszej bardzo charakterystyczne. Był człowiekiem XIX w., urodzonym dokładnie na przełomie dwu stuleci. Żył więc w dobie, w której dominowała religijność wytworzona w dobie baroku. W dobie baroku modlono się zwykle do Matki Bożej z określonego sanktuarium. Mieliśmy jednego wybitnego poetę sanktuariów maryjnych, Wespazjana Kochowskiego. Nie stronił od sanktuariów, był piewą Jasnej Góry przede wszystkim, wcześniejszy od Kochowskiego Sarbiewski, którego Spiehalski, jak

¹² Wariant: Incedix Genitrix

¹³ Wariant: auxilio.

¹⁴ Warianty: scandisse; Se fulgere.

świadczy np. oda IV 19, zestawiał (oczywiście nie odosobiony) z Horacym i razem z Horacym traktował jako swego mistrza¹⁵. Sanktuaria maryjne były i w dobie romantyzmu tematem poetyckich odwołań, by wspomnieć tylko inwokację w *Panu Tadeuszu* do trzech określonych obrazów Matki Bożej: w Częstochowie, w Wilnie i w Nowogródku, by przypomnieć dialog Matki Boskiej Poczajowskiej z Matką Boską Podkamieńską w *Beniowskim*, będący prawdziwie wielką poezją, choć wywołujący poważne zastrzeżenia ze strony czytelników ortodoksyjnie katolickich.

W przeciwieństwie do całej tradycji w tym zakresie nie był Spiehański piewcą maryjnych sanktuariów, jak w ogóle nie był piewcą innych sanktuariów i nawet określonych świątyń. Wyjątek stanowi oda I 4, w której jako temat obrał grób założyciela zakonu jezuitów, św. Ignacego. W poezji maryjnej wyjątkiem takim jest elegia IV 8 *Ad Aram B[eatae] V[irginis] Mariae in templo olim Patrum Societatis Jesu a scholaribus praecipue veneratam Polociae*¹⁶. Elegia, pisana niewątpliwie z dala od kraju młodości autora, liczy 44 wersy. Oto interesujący fragment (w. 7-16):

Tunc licuit mihi te ceris coronae Polonis¹⁷,
 Et violae, et gratae spargere flore rosae¹⁸,
 Tulipa nec deerat, calthae, narcissus, anethus,
 10 Albaque luteolis lilia mixta crocis¹⁹.
 Tunc licuit primo, te sero visere sole²⁰,
 Missaque de supero dona referre pole.
 Te pius in penita venerabor mente repostam;
 Te semper meritis concelebrando modis.
 15 Tu vita, quamvis cara, es mihi carior ipsa,
 Et columen presso spesque salusque malis.

Jedno, co rzuca się w oczy: Matka Boska w kwiatkach. Fiołki, róże, tulipany, nagietki, narcyzy, koper, lilie, szafran – oto kwiecie składające się na bukiet ofiarowany Matce Najświętszej na ołtarzu. Nie odosobniony to motyw w maryjnej poezji Spiehańskiego. Krótka oda I 23 otrzymała tytuł *Sertum ex liliis et rosis a se nexum B[eatae] V[irgini] Mariae offert*. Niewiele dłuższa oda II 2 – *Offerens narcissum B[eatae] V[irgini] Mariae*. Oto oba teksty:

¹⁵ S. N i e z n a n o w s k i. *Matka Boska w poezji baroku i czasów saskich*. W: *Matka Boska w poezji polskiej*. T. 1: *Szkice o dziejach motywu*. Lublin 1959 s. 37-61, przedr. w: S. N i e z n a n o w s k i. *Studia i wizerunki. O poezji staropolskiej i jej badaczach*. Warszawa 1984 s. 45-72; J. S t a r n a w s k i. *Wespazjan Kochowski – poeta sanktuariów maryjnych*. „Studia Claromontana” 4:1983 s. 147-154; K. S t a w e c k a. *Motyw Jasnej Góry w twórczości Macieja Sarbiewskiego*. Tamże 6:1985 s. 18-24.

¹⁶ Sygn. 935 II s. 139-140. W kodeksie o sygn. 444 – elegia IV 10. Istnieją warianty.

¹⁷ Wariant: onerare coruscis.

¹⁸ Wariant: croci.

¹⁹ Wariant: rosis.

²⁰ Wariant: sera visere luce. W dalszym ciągu zmiany są większe, nieistotne dla myśli przedstawianej.

1.

- Culto sollicitum rure ferens pedem,
 Qua florum variis pieta coloribus
 Vis ingens redolentem
 Pulchris aureolis viget.
- 5 Sertum Coelicolis munus amabile
 Nexi purpureis lilia cum rosis
 Miscens. Hoc tibi coeli
 Terraeque Arbitra dedico.
- Nam ignis referunt lilia crinibus
 10 Puris conspicuam moribus indolem.
 Coelestemque sub imis²¹
 Flammam pectoribus rosae.
- At tu, Diva, meum pectas amoribus
 Inflamma superis, sed prius intimo
 15 E mentis penentrali
 Cunctum pelle procul scelus.
- Sic quamquam exiguum munus et aureis
 Sertis anteferes et pretiosius
 Cuiuscumque smaragdi
 20 Donis excipiam tuum.

2.

- Hortis, o socii, dum riguis pedem
 Fertis, quisque legat sollicita manu
 Florem, qui placet, ut det
 Grato munere²² Virgini.
- 5 Gaudentem tepidis me iuvat imbribus
 Narcissum cupido pollice carpere
 Reginaeque dicare
 Votis non sine fervidis.
- Hic flos, ante puer, cum vitreo suam
 10 In fonte aspiceret pulcher imaginem.
 Huius captus amore
 Est mutatus in inclytum.
- Qui gaudet pueri nomine flosculum.
 Narcissi niveis in foliis color
 15 In te, Virgo, decoris
 Florem virginei refert.
- Albis in mediis ceu color igneus
 Signat quam validis ignibus aestuans
 Divinamque tuamque
 20 Ardes Progeniem Parens.

²¹ Tekst główny: sygn. 935 I s. 63-64. Wariant: rubentes.

²² Tekst główny: sygn. 935 s. 76-77. Wariant: Flexo poplite.

Hac, hac, posco, sacra²³ captus imagine
 Urar! Subde faces! fac precor, ut tua
 Haec imit, quotcumque
 Quamvis effigies mihi!

W obu przytoczonych odach, opisując bukiety z ulubionych kwiatów składane w darze Matce Najświętszej, posłużył się poeta strofą alcejską, ulubionym metrum Horacego i Sarbiewskiego, wierny uczeń ich obu. Nieco później przemówił do towarzyszy (*sodales*) odą postulującą ozdobienie ołtarza Maryi wszelkim kwieciami, odą II 6 *Hortatur Sodales ut vere labente ornent floribus aram B[eatae] V[irginis] Mariae eiusque caput cingunt*. Obrał tym razem strofę saficką, często stosowaną w metryce antycznej i nowołacińskiej. Oto fragment (w. 13-20):

Floribus sacram cumulemus aram
 Virginis magnae simul et Parentis.
 15 Et caput sertis varii coloris
 Impediamus.
 Dona quae puris manibus dicamus²⁴
 Parva sint quamvis, tamen e beatis
 Sedibus coeli bona Virgo grato
 20 Lumine cernet.

Kwiaty ofiarowane Matce Bożej specjalną rolę odgrywają w maju, w miesiącu tzw. majowych nabożeństw. Te upamiętnił poeta elegią I 10, liczącą 44 wersy. Znów przede wszystkim kwiaty, kwiaty... Oto dystych (w. 37-38):

Lilia grata magis, quam quae nascitur in hortis,
 Quam flores, agri quos sola sponte ferunt²⁵.

Owidiuszowe „sponte sua” odradza się w innym, specjalnym kontekście. Z kwiatami jako darami dla Matki Najświętszej łączy się koncepcja „źródła źródeł” przejęta ze starotestamentowej Pieśni nad Pieśniami. Czytamy tam (4, 2):

Ogrodem zamkniętym jesteś, siostrze ma, oblubienico,
 Ogrodem zamkniętym, źródłem zapieczętowanym²⁶.

²³ Wariant: tua.

²⁴ Tekst główny: sygn. 935 I s. 84-85. Wariant: ferimus lacertis.

²⁵ Tekst elegii por. sygn. 935 II s. 31-34.

²⁶ Przeł. Piotr Rostworowski. Cyt. za: *Pismo święte Starego i Nowego Testamentu* [...] Poznań 1965 s. 779. Przypis, którym opatrzone zostały wersety, odsyła do Księgi Przysłów 5, 15-18. Tam czytamy (w przekł. Władysława Borowskiego, tamże s. 726):

Pij wodę z własnej cysterny
 i tę, która płynie z twej studni,
 by źródła nie były na zewnątrz,
 strumienie tworząc na placach.
 Niech służy dla ciebie samego,

Idea ta zapłodniła poetę, wyraz znalazła w odzie III 7 *De B[eata] V[irgine] Maria sub similitudine Fontis signati sive in verba „Fons signatus”* (*Cant. IV 12*). A więc źródło swej inspiracji wskazał sam poeta. Oto tekst bogatej myślowo, odzianej w strofę alcejską ody:

O Fons sacrorum gloria fontium!
 Intaminatis exilis annibus:
 Formosa te circum ligustra
 Atque rosae violaeque surgunt,
 5 Cohorsque²⁷ florum quotquot olentium
 Fert alma tellus dulce tepentibus
 Perflata ventis et micante²⁸
 Solo fruens, pluviis et uda²⁹.
 Tuis micantes in vitreis aquis
 10 Stellae referri lunaque gestiunt,
 Et sol repercussum sub undis
 Ipse stupet radiare vultum.
 Ardore dirus cum³⁰ canis aestuat
 Te foeta nubes luce supertegit.
 15 Albaeque defendunt columbae
 Explicitis per inane pennis.
 Dum bruma pigno frigore saeviens
 Constringat amnes compedibus gelu,
 Afflare te certant tepenti
 20 Cum Zephyro Calois flabello.
 Nec te dolosus flatibus inficit
 Serpens malignis; ungula nec feras
 Impune bachantis lutosa
 Fece tuos latices remiscet;
 25 Namque es superbis moenibus undique
 Obductus, audax ne quis aheneam
 Portam recludat, nec sigilla
 Fixa Dei digito relaxat.
 Sic tu beatis usque tibi fluis
 30 Undis, et orbis sufficis accolae
 Rebus laborante sub arctis
 Praesidium niveosque mores.
 Est qui protervo forte cupidinae
 Deprolietur vincere nescius?
 35 Hoc duxerit si fonte lympham

a nie innemu wraz z tobą;
 niech źródło twe świętym zostanie,
 zadowol się żoną młodości.

²⁷ Tekst ody oparty na kodeksie o sygn. 935 I s. 153-155. Uwzględnione warianty. Tu wariant: Agmenque.

²⁸ Wariant: serens.

²⁹ Wariant: pluviisque foëta.

³⁰ Wariant: dum.

Contenderit generosus hostem.
 Est quem nitentum forte fames apum,
 Aut triste fucis indita gloria
 Virtutis avertant palaestra?
 40 Hoc latices modo potet, audax³¹
 Athleta gliscet³². Lilia Virginum,
 Palmaeve tinctas sanguine vel sacra³³
 Virtute lauri comparatae³⁴
 Roribus his super orbe crescunt.
 45 Et vos, canorae quos citharae iuvat
 Pulsare chordas huius in alveo
 Haurite puram fontis undam
 Castalia pretiosorem.
 Fontisque mecum scribite margine:
 50 „Hic fons Mariae dulcis imaginem
 Divaeque Reginae figuram³⁵
 Cum³⁶ referat, sacer usque manat”.

Pierwsze słowa przytoczonej ody nasuwają na pierwszy rzut oka analogię z odą Horacego III 13 *O fons Bandusiae*... Może nie jest bez znaczenia przyjęcie tego samego metrum? Jednakże poza incypitem i poza dość ogólnie wyrażoną u poety rzymskiego ideą o otoczeniu źródła banduzyjskiego kwiatami nie ma dalszych związków pomiędzy znacznie dłuższą odą maryjną Spiehalskiego a jedynie szesnastowersową odą Horacego. Oda maryjna rozwijająca motyw „źródła źródeł”, w której pierwszych słowach zostały nazwane rozliczne kwiaty i rośliny (ligustr, róże, fiołki), wyrosła, jak inne opisujące kwiaty ofiarowane Matce Najświętszej, z tej atmosfery, która w poezji polskiej wydała w *Panu Tadeuszu* nie istniejący naprawdę „uroczysty dzień Najświętszej Panny Kwietnej”, którą upamiętnił poeta niezbyt wysokiego lotu, Karol Bołoz-Antoniewicz (1807-1852), jezuita – a więc konfrater Spiehalskiego, działający przy końcu życia także w Poznaniu³⁷ – w jedynym swym utworze poetyckim, który nie przebrzmiał, w śpiewanej do dziś pieśni *Chwalcie łąki umajone*.

Mickiewicz ukłasytował w inwokacji *Pana Tadeusza* motyw wybawienia z choroby przez wstawiennictwo Matki Najświętszej. Ten sam motyw odnajdujemy w

³¹ Warianty: Prope demerentur; Orbe super latiae hoc aluntur; zam. audax – ausu.

³² Wariant: fiet.

³³ Wariant: pia.

³⁴ Warianty: Virtute partae sarta lauri; zam. comparatae – consecutae.

³⁵ Wariant: polorum.

³⁶ Wariant: Quod.

³⁷ W nekrologu Spiehalskiego pióra Stanisława Koźmiana (por. przyp. 6 i 7 niniejszego artykułu) mylna jest informacja, jakoby Antoniewicz, działający w ostatniej fazie życia w Wielkim Księstwie Poznańskim, ściągnął tam Spiehalskiego. Nie zgadzają się daty; Spiehalski zjawiał się tam wiele lat po śmierci Antoniewicza.

łacińskiej poezji Spiechalskiego. Jeśli oda I 16, pt. *Arrepta occasione versis agat B[eatam] V[irginem] Mariam ut sibi aegrotanti Ianuae*³⁸ anno 1823 *sanitatem restituat illa*, zrodziła się bezpośrednio po uzdrowieniu, nie mogło tu być oczywiście inspiracji Mickiewicza. Oda liczy 48 wersów, pisana jest strofą saficką. Oto dwie ostatnie strofy (w. 41-48):

Virgo, terrarum pelagique Praeses!
Et salus aegris columnenque tutum!
Qua bonum crebra prece te fatigo
Lumina verte!

45 Et procul membris mane remota
Da precor vires! Iuvenem o mearum
Sola spes rerum! Manibus propinque
Erripe mortis!

Dał tu poeta wizerunek Matki Bożej jako władczynie potężnej, która wiele może; przywracanie zdrowia, wybawienie od śmierci – to jedna z jej licznych łask. Epizodycznie motyw Matki Bożej uzdrowicielki zjawił się w odzie I 14, odzie o charakterze historycznym, upamiętniającej wygnanie papieża Piusa VII przez Napoleona I.

Wśród łask, jakie można otrzymać za pośrednictwem Najświętszej Panny, jest i zdrowie ducha, m.in. cnota czystości. O tę cnotę modlił się poeta przez przyczynę Matki Najświętszej w odzie I 5 pt. *Iuvenis religiosi voto castitatis obstricti preces ad B[eatam] V[irginem] Mariam*. Krótka, złożona z pięciu strof alcejskich. Oto dwie ostatnie (w. 13-20):

Et me cui penito³⁹ pectore castitas
Stat iurata Deo praesidio iuva;

15 Et tutum mihi doni⁴⁰
Serva virginei decus.

Te custode, Parens, virginitas mea
Nunquam laesa tibi verterit inclytae
Laudi meque beatis

20 Coeli sedibus inferet.

W cyklu elegii rozwinął poeta motyw Matki Bożej-Patronki czystości, do której modli się, gdy zgrzeszył myślą, gdy szatan podsunął jego wyobraźni nieczyste obrazy. Dwie elegie (III 10. 11) napisane zostały „ad B[eatam] V[irginem] Mariam in turpibus imaginibus invitae menti obiectis”. W dystychu elegijnym pochwalony został (el. III 7) ten jezuicki święty młodzieniaszek, który dzięki orędownictwu

³⁸ Może Ianuario? – Tekst ody: sygn. 935 I s. 43-45.

³⁹ Tekst ody: sygn. 935 I s. 15-16. Wariant: cupido.

⁴⁰ Wariant: floris.

Matki Najświętszej stał się wzorem czystości. Stwierdził poeta: „B[eata] V[irgo] Maria est castitatis datrix et patrona, quod exemplo Sancti Stanislai Kostka confirmatur ac sibi et aliis castitatis donum exposcitur”. Oto fragment elegii liczącej 66 wersów (w. 11-18):

Sic quondam terris est visus degere Kostka,
 Sic casto niveum corde fovere decus.
 Hunc puerum teneris Virgo dilexit ab annis,
 Contulit huic raras virginitatis opes
 15 Mens inerat castis pueri castissima membris,
 Cernere erat summi dona superna poti⁴¹.
 Turpia non usquam sensit mens casta⁴² ligustris
 Candidor semper candidiorque nive.

Dodać warto, że inna elegia (III 1) poświęcona jest specjalnie świętemu Stanisławowi jako czcicielowi Maryi. Obok tytułu *S[ancti] Stanislai amor erga B[eatam] V[irginem] Mariam* zawiera niejako podtytuł, objaśnienie sformułowane w słowach *Sanctus Stanislaus Kostka ad B[eatam] V[irginem] Mariam eius ardentissimo amore gaudens*. Elegia ta liczy 74 wersy, ale o świętym Stanisławie nie mówi właściwie nic, nie obrazuje żadnych Jego cnót poza cnotą czystości i poza miłością ku Matce Najświętszej. Brak też w niej jasnego wizerunku Bożej Matki. Jest to jeden z utworów najuboższych problemowo wśród pień maryjnych Spiehalskiego. Inny święty młodzieniaszek, święty Kazimierz, ukazany został także (w elegii I 3 *In Castitatem*, pomyłkowo zapisanej w niektórych kodeksach jako oda, numerowanej też I 4) jako wzór cnoty czystości, jako „Virginei cultor floris”. Zrozumiałe najzupełniej, że święty Józef, Oblubieniec Maryi, ukazany został jako Jej czciciel, jako Opiekun Przenajświętszej Rodziny w odzie II 5 *Ad Divum Josephum quaerentem cum gemitu Puerum Iesum amissum*.

Miłość ku Bożej Matce, potraktowana ogólnie, miłość gorąca – to temat elegii IV 1 pt. *Fervidi in B[eatam] V[irginem] Mariam amoris praeconia*, która w jednym z kodeksów (sygn. 444) otrzymała inną numerację (IV 2) i inne sformułowanie tytułowe, bardziej osobiste. Poeta nazywał się w swych wierszach Teofilem i wymieniona elegia otrzymała tytuł *Theophilus ad B[eatam] V[irginem] Mariam de mutuo amore inter eam et eandem amantes*. Elegia liczy 116 wersów; obok miłości ku Matce Bożej wyraża wiarę w permanentną pomoc Orędowniczki naszej we wszystkich sprawach.

Matka Boża jako ucieczka grzesznych stała się tematem elegii IV 9 *Ad B[eatam] V[irginem] Mariam Refugium peccatorum* (96 wersów). W innej elegii – IV 6 *Ad B[eatam] V[irginem] Mariam in praesentibus humani generis calami-*

⁴¹ Tekst: sygn. 935 II. Cały wers ma wariant: Corde erat in diva Virgine totus amor.

⁴² Wariant: sensa.

tatibus spiritualibus (58 wersów)⁴³ – wyraził poeta tę myśl innymi słowami: uczcił Maryję jako pomoc w klęskach duchowych. Czytamy tam w zakończeniu (w. 55-58):

55 Flecte Deum, Mater, scelerum iam culmine laesum,
Et populos stygiis eripe de manibus!⁴⁴
O redeant per te prisci sine carmine mores!
Per te prisca Fides Terricolisque salus!⁴⁵

Długa elegia wotywna do Matki Najświętszej (V 14 lub V 12 w różnych kodeksach, 206 wersów) rozpoczyna się czterowierszem, w którym wspomina poeta, iż Święta Orędowniczka niejednokrotnie wybawiła go od śmierci (w. 1-4):

Quae mihi tam Mater, quam tu, dulcissima Virgo!
Quae potiore mihi iure colenda⁴⁶ Parens!
Prima semel misit Genitrix me lucis in auras.
Per te saepe mihi reddita vita fuit⁴⁷.

Koncepcją wyraźnie poetycką, i tylko poetycką, jest ukazanie się Matki Bożej we śnie – w elegii III 4, zatytułowanej krótko *Somnium*. Liczy ona 66 wersów; uczczenie Maryi w momencie Jej zjawienia wyraził poeta w dystychu (w. 21-22):

Tunc simul ac proprio adspexi⁴⁸ te lumine, Virgo,
Procubui toto corpore stratus humi.

Wśród przymiotów Najświętszej Panny najbardziej znamienne jest piękno. Przedstawia je elegia II 2 *Coelestis B[eatae] V[irginis] Mariae pulchritudo e terrenis decoribus nequit effingi*, krótka, licząca 34 wersy. Oto zakończenie (w. 31-34):

Quisquis et e visis⁴⁹ audet componere formis
Eximium Divae Virginis ille decus,
Deiicit indigne quantum demissa beatis
Sub coeli domibus squallida terra iacet.

Piękno Matki Bożej, Jej słodycz, przewyższająca cnoty wszystkich innych świętych – pochwalone zostały szczególnie wyraziście w elegii I 3 pt. *A profano*

⁴³ Sygn. 935 II s. 131-133. W kodeksie o sygn. 444 jest to elegia IV 4. Tytuł jest krótszy: [...] *in praesenti humani generis impietate*. Są obfite warianty.

⁴⁴ Wariant: stygia populos eripe fauce reos!

⁴⁵ Wariant: Prisca Fides redeat Christicolisque salus! Wyrazy *terricola* (mieszkaniec ziemi) i *coelicola* (mieszkaniec nieba) były ulubione przez Spiechalskiego.

⁴⁶ Tekst: sygn. 935 II. Wariant: canenda.

⁴⁷ Wariant: Te mortem toties detinuisse patet. Zam. patet także: scio.

⁴⁸ Tekst elegii: sygn. 935 II s. 88-91. Wariant: vidi.

⁴⁹ Tekst elegii: sygn. 935 II s. 51-53. Wariant: notis.

amore dehortatur Iuvenes atque B[eatam] V[irginem] Mariam amandum coelibus excitat poeta, liczącej 90 wersów. Jeden dystych dobitnie wyraża hołd składany najpiękniejszej spośród pięknych (w. 33-34):

Una tibi pulchras⁵⁰ inter pulcherrima Virgo,
Sit studium⁵¹: solus sit tibi sanctus amor [...]

Zdanie aż do dwukropka rozumieć należy: Tibi, una Virgo, pulcherrima inter pulchras sit studium... Poeta osiągnął tu efekt homerycki: δῖα θεῶων (*Odyssea* V 78. 85. 116. 159. 180. 202. 242. 246. 258); może najlepszy efekt w całej swej twórczości? Byłoby zubożeniem jego osiągnięcia, gdyby zamiast „inter pulchras” przyjęło się lekcję „inter cunctas”. To samo powiedziec należy o wariacie w wersji drugim: siedmiokrotne *s* dające piękną aliterację zostałyby osłabione o jeden człon, gdyby zamiast „studium” przyjęć „cordi”. Słodycz, nazwijmy może lepiej: łagodność, Bożej Matki łączy się z Jej władztwem (w. 55-58):

Est longe ante alias omnes dulcissima Mater,
Et tenet a Summo grandia iura Deo.
Incedit superas inter Regina cohortes⁵²
Et tellus et Styx ad sua iussa tremunt.

Styks to symbol podziemia. Pomieszenie elementów chrześcijańskich z antycznymi niejednokrotnie odnajdziemy w poezji Spiehalskiego. O Styksie pisał wielokrotnie. Potężna jest apostrofa przy końcu elegii (w. 77-84):

Felix, qui valeat totis ardescere flammis!
Felix qui sancto Virginis igne perit!
Oh! ego, Virgo, tuis placeam modo castus ocellis!
80 Oh! mihi tu, Virgo, sis modo solus amor.
Usque mihi laetas rebor decurrere⁵³ luces;
Supremum⁵⁴ vitae laetus obibo diem.
Vos etiam, Iuvenes, stulti dirumpite amoris⁵⁵
Vincula; sit⁵⁶ vobis Virgo perennis amor.

W ostatnim przytoczonym wersie odpadłaby aliteracja, gdyby przyjąć lekcję wariantu; nastąpiłoby znów zubożenie. Operuje tu poeta znakomitymi anaforami.

⁵⁰ Tekst: sygn. 935 II s. 9-13. Są obfite warianty, zwłaszcza w kodeksie o sygn. 679. Tu zamiast pulchras – cunctas.

⁵¹ Wariant: cordi.

⁵² Wariant: superos ... beatos (zam. cohortes).

⁵³ Wariant: gaudebo currere.

⁵⁴ Wariant: Supremam. Obie lekcje możliwe.

⁵⁵ Warianty: luteam compercite flammam lub terrenas mittite flammis.

⁵⁶ Wariant: Unica sit.

Matka Boża, Orędowniczka młodzieży, szczególnie winna być przez nią czczona w miesiącu Jej kultu, w maju. Tej idei poświęcił autor elegię I 8 pt. *Edocet iuvenes quo ritu B[eata] V[irgo] Maria sit colenda vergente mense Maio* (60 wersów) o incypicie (w. 1-2):

Maius adest, iuvenes, primae⁵⁷ venere
Nos memores sancti muneris esse decet.

Miłośnik kwiatów, do których ofiarowania Matce Najświętszej nawoływał w licznych, przytoczonych już, odach, i tu przypomniał, naturalnie, o ołtarzu tonącym w kwieciu (w. 13-16):

Quisque domi primum solemnem⁵⁸ construat aram
Et cumulet lectis⁵⁹ floribus atque face:
15 Non humiles desint violae, calthaeque, crocusque;
Nec desint rubris lilia mixta rosis.

W maju ofiarujemy Matce Najświętszej wiele darów, ale najważniejsze z nich to dary duchowne. O tym poucza obszerna, bardzo dobitnie sformułowana apostrofa (w. 41-52):

Nec satis est solum Mariae persolvere munus⁶⁰
Sorte datum, iuvenes⁶¹, plura tulisse decet.
Mense decet⁶² Maio nullo se criminis ausu⁶³
Inficere et vetitis⁶⁴ abstinuisse iocis
45 Non lubeat Maio festis adstare theatris,
Nec quocumque frequens currere vulgus amat.
Non placeat compta nimium procedere veste,
Neve peregrino spargere rore comam.
Non lubeat digitis citharam pulsare profanam,
50 Neve suam choreis implicuisse manum⁶⁵.
Addecet et sanctos manibus trivisse⁶⁶ libellos,
Et Mariae nomen congeminasse sacrum⁶⁷.

⁵⁷ Tekst: sygn. 935 II s. 29-31. Są warianty. Incypit: Iam primae Maii, iuvenes [...]

⁵⁸ Wariant: templove decoram.

⁵⁹ Warianty: densis; variis

⁶⁰ Wariant: dare dona tabellis [...]

⁶¹ Wariant: Quae sors designat,

⁶² Wariant: iuuet.

⁶³ Wariant: sese conspergere nullis.

⁶⁴ Wariant: Labibus, et variis.

⁶⁵ Wariant: suas [...] manus.

⁶⁶ Wariant: versare.

⁶⁷ Wariant: Provehere et mores in melius proprios.

Surowe to wymagania; autor traktował, przynajmniej niektóre z nich, pewnie raczej jako rady ewangeliczne czy jako zalecenia dla alumnów seminariów duchownych niż jako regułę dla całej młodzieży. Wpływ Horacego da się tu zauważyć, ale w pewnym momencie trochę zaskakujący. Wers 41: „Non satis est ...” przejęty został nie z ód, lecz z listu *De arte poëtica* (w. 99: „Non satis est pulchra esse poemata ...”). Być może wpływ Horacego *Sztuki poetyckiej* odbił się w nagromadzeniu wersów zaczerpniętych od *Nec ...* lub od *Non ...* (por. *De arte poëtica* w. 131. 132. 136. 143. 146. 147. 149. 185. 191 itd.). Formułując w wierszu reguły postępowania, wykorzystał autor elegii horacjański list poetycki.

Pani świata i Orędowniczka wiernych dokonała jako Matka Boża przepisanych prawem czynności ofiarowania Pana Jezusa w świątyni i oczyszczenia. Te uroczystości uczynił poeta tematem ody V 19 *De oblatione Infantis Jesu Aeterno Patri peracta a B[eata] V[irgine] Maria se purificante in templo Hierusalem*. Oto tekst:

Vides ut alium Virgo Parens gerens
 Ulnis Puellum nunc Solymae subit
 Templo Sacerdotemque flexis
 Ante pium genibus profundit
 5 Has ore voces: „Quem generas, Pater
 Aeterne, Natum, nunc tibi corpora
 Infantis indutum, meamque
 Progeniem dico Virgo Mater”.

Infans capacis sensa animae sua
 10 Iungit Parenti, lumina dum polum
 Palmas et attollens ad altum,
 Voce carens movet ora supplex.
 Non si treceni, quotquot eunt dies,
 Altare tauri sanguine tingeret.
 15 Placare quirent Numen una
 Labe hominem scelerante laesum.
 Ast hic Puellus supplice dum⁶⁸ Patrem
 Gestu precetur criminibus sat est
 Cunctis retergendis sub orbe;
 20 Namque Deum Deus ipse placat.
 Non sic Abelis moribus integri
 Non sic Noëmi, qui freta montibus
 Enavigavit celsiora.
 Non sacra si placuere Patris
 25 Arae parati dedere Filium
 Quam nunc perenni dona Patri data:
 Nam dona fert Virgo simulque
 Mater, Homo simul atque Numen.

⁶⁸ Tekst: sygn. 935 I s. 321-322. Wariant: cum.

Rodowód horacjański incypitu (I 9: *Vides ut alta stet nive candidum Soracte* ...) tak bardzo rzuca się w oczy, jak i przejęcie, niezwykle częste u Spiehalskiego, asklepiadejskiej strofy. Przejęty został jednak tylko incypit, zresztą dwa pierwsze wyrazy, które u Horacego rozpoczynały odę o zupełnie innym charakterze. Mistrz siedemnastowieczny, Horacy Sarmacki, który horacjańską odę I 21 (*Dianam tenere dicite virgines*) adoptował (w odzie II 18), zmieniając *Dianam* na *Reginam* i pozostawiając dalsze trzy wyrazy pierwszego wersu, i tak rozpoczął *In D. Virginem Matrem Carmen saeculare*, wykazał większą zależność, tym większą, że w dalszych strofach przejął także horacjańską inspirację: wers „Vos laetam fluvii et nemorum coma ...” zastąpił wersem „Vos laetam citharis, et sonitu lyrae ...”; „Vos Tempe ...” zamienił na „Vos Marsae ...” Ale w podtytule lojalnie przyznał się, że dokonuje parodii z Horacego. Przypomina się ową większą zależność Sarmackiego nie po to, by ponad niego Spiehalskiego wynosić; podkreślić tylko należy, że pojęcie oryginalności i naśladowczości zmieniło się co nieco od XVII wieku. Przyjmowanie zwrotów pojedynczych i parodiowanie – to były zabiegi już rozróżniane i niejednakowo je akceptowano.

W odzie V 19 osiągnął Spiehalski jeden ważny efekt artystyczny: prostotę. Maryję ukazał jako Matkę Jezusa, Jezusa jako Dziecię, przedstawił dokonane w świątyni czynności jako rzecz zwykłą, nie wymagającą aplauzu. Szedł torem, najprawdopodobniej zupełnie nieświadomie, wytyczonym przez anonimowego autora *Posłuchajcie, bracia miła* (wiek XV). Tam Matka Boża cierpiąca pod Krzyżem ukazana została jako kobieta opłakująca śmierć synka.

Skoro dotknięty został ten motyw, wskazać wypadnie zupełny jego brak w maryjnej poezji Spiehalskiego. Nie opiewał Matki Boskiej Bolesnej. Brak też i innego wizerunku Maryi: Królowej zwycięskiej, patronki rycerzy. Był autorem dwu ód o powstaniu listopadowym (IV 6, V 6); nie opiewał w odach dawnych szczytnych kart oręża polskiego i nie czynił ich bohaterami rycerzy przywołujących imię Maryi. Był ahistorycznym piewcą Matki Najświętszej, nie wiązał Jej kultu z określonymi wydarzeniami. Wyjątek stanowi jedna oda, która zrodziła się z okazji ogłoszenia przez papieża Piusa IX dogmatu o Niepokalanym Poczęciu: *V[irginis] Mariae facta a Pio IX P[ontifice] O[ptimo] M[aximo] die 8 decembris anni 1854*, krótką, 32 wersy zaledwie liczącą, zbudowaną strofą alcejską. Oto trzy strofy ostatnie (w. 21-32):

Ut⁶⁹ verba summus talia Pontifex
Ab ore fudit fallere nescio
Fallique, mox plausus, ex altis
Turribus aera sacra ac athena

⁶⁹ Tekst: sygn. 935 I s. 272-274. Wariant: Vix.

- 25 Tormenta festos laetitiaē sonos
 Fudere late: famaue iam volat
 Orbis per oras gestientis
 Et populi⁷⁰ proceresque certant,
 Et mente fida et vocibus ac piis⁷¹
- 30 Festiva signis edere gaudia,
 Iam quisque Conceptum Mariae
 Christiadam veneratur alnum.

Dogmat o Wniebowzięciu Najświętszej Panny nie był jeszcze, jak wiemy powszechnie, ogłoszony w latach życia Spiehalskiego; nastąpiło to w naszej współczesności, w 1950 r. Wtedy dopiero wezwanie „Królowo do Nieba wzięta” wcielono do Litanii loretańskiej. Ileż jednak było już od wieków modlitw, które wiarę we Wniebowzięcie utrwały. Bodaj dwie ostatnie tajemnice chwalebnej części różańca z wstawkami: „Któryś Najświętszą Pannę wziął do nieba”; „Któryś Najświętszą Pannę w niebie ukoronował”. Nie jest więc niczym dziwnym, że czwartą księgę ód rozpoczął Spiehalski od pieśni (IV 1) *De B[eata] V[irgine] Maria coelum petente* (52 wersy; strofa alcejska). Już w incypicie (w. 1-4) wyraził poeta potęgę Matki Bożej wziętej do nieba, myśl rozwijaną innymi słowami w dalszych strofach:

Subis coruscum, Magna Dei Parens,
 Coelum: decoram non tibi lurida
 Mors falce vitam, sed placenti
 Divus Amor iaculo residit [...]

Oto trzy strofy dalsze (w. 9-12):

- Mortalium lux splendida stirpium
- 10 Et spes, et ingens gloria! Tu Deo
 Chara prae cunctis satori
 In misero remorata mundo!
 Pulchra Summi⁷² Filia Numinis
 Et Sponsa Sancti Flaminis integra.
- 15 Materque Nati, qui decorem
 Virgineum Genitricis auxit.
 En iam per auras obvia sit tibi⁷³
 Effusa regno de supero cohors,
 Ardetque Reginam coronans
- 20 Ducere per medios triumphos.

⁷⁰ Warianty: Iam; populus.

⁷¹ Wariant: Sic Unaque Reges vocibus et [...]

⁷² Tekst: sygn. 935 I s. 207-209. Wariant: Patris.

⁷³ Wariant: Te iuvenum excipit.

Wniebowzięcie Matki Bożej przedstawił poeta jako Jej najbardziej należny i naturalny tryumf; wstępuje Ona do nieba jako Królowa i Pani świata, ukwiecona. Jak i w poprzedniej poezji ligustr, narcyzy, róże i fiołki składają się na wieniec ku Jej czci. W zakończeniu, w ostatniej strofie, wprowadził autor ton osobisty: przemówił do Matki Najświętszej jako poeta sławiący Jej przymioty i Jej tryumf.

Dokonana prezentacja motywów maryjnych w poezji łacińskiej Spiehalskiego wskazuje na rozwijanie jednych, nieobecność innych. Uczeń i naśladowca jedynie Horacego i Sarbiewskiego poświęcił Matce Najświętszej część pewną swych poetyckich koncepcji, niekiedy z powodzeniem. Służył Madonnie piórem w ramach swych sił. Nie był wielkim artystą, ale na wydobyć z zupełnego zapomnienia zasłużył, także jako autor wierszy maryjnych.

MIKOŁAJ SPIEHALSKI (SPIHALSKI)
EIN MARIENVEREHRER

Z u s a m m e n f a s s u n g

Im ersten Teil seines Artikels gibt der Autor einige biographische Informationen über das Leben Mikołaj Spiehalskis. Dieser wurde 1800 oder 1801 in Weissrussland geboren und in Polozk im jesuitischen Kollegium erzogen. Als die Jesuiten aus dem russischen Imperium verbannt wurden, ging er nach Rom, wo er auch studierte. Er lebte dort insgesamt etwa 40 Jahre. 1860 kehrte er nach Polen zurück in die jesuitische Ordensprovinz Galizien. Die letzten Jahre seines Lebens verbrachte er in Grosspolen. Wegen seines schlechten Gesundheitszustandes blieb er dort trotz der Verbannung der Jesuiten (1874). Schutz fand er bei Familie Chłapowski, in deren Haus er schliesslich auch am 11. November 1878 gestorben ist. Er hinterliess lateinische Poesie, die er nie veröffentlicht hatte.

Im zweiten Teil des Artikels beschäftigt sich der Autor mit dem literarischen Erbe Spiehalskis, mit seinen Epigrammen, Oden und Elegien. Besonderes Interesse schenkt der Autor der marianischen Literatur Spiechalskis. Hauptsächlich aus Elegien und Oden entnimmt er Texte, die ganz oder zum Teil der Mutter Gottes gewidmet sind. Der Poet meditierte in seinen Werken viel über die Tugenden Mariens. Im Gegensatz zu seinen Zeitgenossen blieben aber die Marienwallfahrtsorte in seiner Poesie unerwähnt. Sehr selten auch nannte er die Kirchen beim Namen. Die Mutter Gottes wird bei ihm der Regel als eine von Blumen geschmückte Gestalt umschrieben. Sie ist die Schutzpatronin der Kranken, die Vermittlerin der Gnaden, die Fürsprecherin der Jugend, mächtige Herrin, Königin des Himmels und Königin Polens. Der Autor des Artikels hebt vor allem die schriftstellerische Qualität der Werke Spiehalskis hervor.

Zusammengefasst von Jerzy Starnawski